XIV Niedziela okresu zwykłego (A)

Tekst Ewangelii (*Mt* 11,25-30): W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: «Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić.

Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie».

«Przyjd?cie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obci??eni jeste?cie, a Ja was pokrzepi?»

P. Antoni POU OSB Monje de Montserrat
(Montserrat, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, Jezus ukazuje nam dwie rzeczywistości, które Go określają: że On jest Tym, który zna Ojca w całej głębi i że On jest «cichy i pokornego serca» (Mt 11,29). Możemy również odkryć w tym dwie postawy niezbędne, by móc zrozumieć i przeżyć to, co Jezus nam oferuje: prostotę i pragnienie zbliżenia się do Niego.

Mądrym i roztropnym często ciężko jest pojąć tajemnicę Królestwa, ponieważ nie są otwarci na nowość objawienia Bożego; Bóg nie przestaje się objawiać, ale oni myślą, że wiedzą już wszystko i z tego powodu Bóg nie może ich już zaskoczyć. Ludzie prości, w przeciwieństwie do nich, są jak dzieci w swoich najlepszych latach, są wrażliwi, są jak gąbka, która chłonie wodę, mają zdolność zdumiewania się i podziwu. Są również wyjątki i są także eksperci w ludzkiej nauce, którzy potrafią być pokorni względem tego, co odnosi się do poznania Boga.

W Ojcu, Jezus znajduje swój odpoczynek i Jego pokój może być schronieniem dla wszystkich tych, którzy zostali skrzywdzeni przez życie: «Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a ja was pokrzepię» (Mt 11,28). Jezus jest pokorny, a pokora jest siostrą prostoty. Kiedy uczymy się bycia szczęśliwymi poprzez prostotę, wiele komplikacji się rozwiązuje, wiele potrzeb znika i w końcu możemy odpocząć. Jezus zaprasza nas do podążania za nim; nie oszukuje nas: bycie z Nim jest dźwiganiem swojego brzemienia, wzięciem na siebie wymagań, które stawia miłość. Nie będzie nam oszczędzone cierpienie, ale jego ciężar jest lekki, bo nasz ból nie będzie przez nas pojmowany egoistycznie, tylko będziemy cierpieć tyle, ile jest to konieczne i przezwyciężymy to przez miłość i z pomocą Ducha. Poza tym, nie zapominajmy, że «przeciwności, które cierpi się dla Boga złagodzone są nadzieją » (św. Efrem).